

Czy powinniśmy zachowywać sabbat? (4)

W artykule "Słowa Nadziei" czytamy następnie, że tendencja do przestrzegania Dekalogu (w tym także Sabatu), „wynika z niezrozumienia podstaw <nowego przymierza>, które nie opiera się na Prawie Mojżesza, lecz na Jezusie Chrystusie: „*Gdyby bowiem pierwsze przymierze było bez braków, nie szukano by miejsca na drugie. Albowiem ganiąc ich mówi: Oto idą dni, mówi Pan, zawrę z domem Judy przymierze nowe. Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami, W dniu, gdym ujął ich za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej; Ponieważ oni nie wytrwali w moim przymierzu, przeto ja nie zatroszczyłem się o nich, mówi Pan. Takie zaś jest przymierze, które zawrę z domem Izraela po upływie owych dni, mówi Pan: Prawa moje włożę w ich umysły. I na sercach ich wypiszę je. I będę im Bogiem, a oni będą moim ludem. I nikt nie będzie uczył swego ziomka, ani też swego brata, mówiąc: Poznaj Pana, bo wszyscy mnie znać będą od najmniejszego aż do największego z nich. Gdyż łaskawy będę na nieprawości ich, A grzechów ich nie wspomnę więcej. **Gdy mówi: Nowe, to uznał pierwsze za przedawnione; a to, co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zaniku.** (Hebr. 8:7-13).*

Autorzy omawianego artykułu

wyraźnie się pogubili w kwestii Starego i Nowego Przymierza, a co gorsza zdają się nie do końca rozumieć, jaka jest różnica pomiędzy *Prawem*, a *Przymierzem*. To dlatego – cytując fragment Listu do Hebrajczyków Hbr 8,7-13 (gdzie mowa o unieważnieniu Starego i wprowadzeniu Nowego Przymierza) – doszli do wniosku, że to Boże Prawo (w tym i Sabbat) zostało zniesione! Celem uporządkowania tematu, spójrzmy najpierw na to, czym było i jest przymierze.

Według słowników:

* „Przymierze (hebr.: *berith* – <kontrakt, układ między pojedynczymi osobami lub grupami>). W **ST.p.** to najczęściej **układ między Bogiem a Jego wybranymi**. Dokonywało się ono wg rytuału uświęconego praktyką. Składano ofiary i **obie strony brały na siebie zobowiązania, posiadające moc przysięgi**. W ten sposób zawarł Bóg **p.** z Noem (Rdz 8,20-9,17), a jako znak zawarcia **p.** ukazał mu tęczę. Potem zawarł Bóg **p.** z Abrahamem, czyniąc obrzezanie znakiem **p.** (Rdz 17,1-26). Po wyprowadzeniu narodu izraelskiego z Egiptu Bóg zawarł z nim **p.** za pośrednictwem Mojżesza na Synaju (Wj r.r. 19-24.32-34). Polegało ono na uznaniu przez naród wybrany wyłączności kultu i wiary w Jahwe: „Lecz wy będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym” (Wj 19,6). Z **p.** tym związane były przepisy kultyczne i etyczne, które z biegiem czasu uzupełniano. Izrael łamał często **p.**, za co w końcu spotkała go kara – niewola babilońska (Ez 16,1-45).

Bóg wierny swym obietnicom pragnął nowego **p.** (Ez 16,59-63), które dokonało się ostatecznie i w sposób doskonały w **NT** przez śmierć Jezusa Chrystusa (Mk 14,24). Myśl tę wyraźnie rozwija Hbr w teologii arcykapłaństwa Chrystusa (Hbr 3,1-6; 7,11-28; 8,6; 9. ,15-24; 12,24). (Hugolin Langkammer OFM, **Słownik biblijny** – wydanie II uzupełnione, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1984, s. 130.131).

** „**PRZYMIERZE** (Hebr. *berit*; gr. *diatheke*) – oznacza pakt, układ między dwoma kontrahentami i ich wzajemna przynależność do siebie; z tej łączności wynikają pewne prawa i obowiązki. Przymierze było znaną instytucją wśród ludów Wschodu. W oparciu o to doświadczenie autorzy biblijni przedstawiają relację między Bogiem a Izraelem jako **przymierze**. Była to jednak jeszcze niedoskonała forma zbawienia. Powszechne **przymierze** Boga z ludzkością zrealizował Jezus Chrystus. [...] Formułą przymierza było zdanie: „Ja będę Bogiem waszym, a wy będziecie moim ludem” (Kpł 26,12; Jr 30,22; Ap 21,3). **Przez fakt zawarcia przymierza Jahwe stał się Bogiem Izraela, który jako główny partner przymierza obiecuje bliskość i obecność**

wśród ludu, szczególną pomoc w trudnościach, dar Prawa i ziemi (por. Wj 25,8; 23,22.30.31). Lud natomiast jako drugi, niższy partner przymierza zobowiązuje się je zachować przez wierność Prawu (Wj 20,1-22). Prawo dane przez Jahwe strzegło monoteizmu i domagało się postawy moralnej, która charakteryzowała religię izraelską." (*Słownik teologiczny* t. 2., 0-Ż., Księgarnia św. Jacka, Katowice 1989, s. 170.171)

Kto nie rozumie, że *Prawo*, mimo iż ma bliski związek z *Przymierzem*, nie jest z nim tożsame – musi błądzić. Podobnie jak błądzić musi ten, kto nie odróżnia praw i przepisów kultycznych Starego Przymierza – które były symbolem i zapowiedzią Osoby i dzieła Jezusa Chrystusa, i utraciły swe znaczenie w momencie Jego śmierci na Golgocie – od niezmiennych praw etyczno-moralnych, wyrażonych przede wszystkim w Dekalogu, choć nie tylko. Przypomnę, że w Zakonie Bożym istniało kilka grup praw, a mianowicie:

(1) prawa dotyczące moralności (głównie Dziesięcioro Przykazań, choć nie tylko – por. 2 Mjż 20,1-17; 3 Mjż 19,11-18.32),

(2) prawa obrzędowo-ceremonialne (świątynia, kapłaństwo, ofiary i związane z nimi obrzędy, doroczne święta i ich sabaty – por. 3 Mjż r. 23., 4 Mjż r.r. 28 i 29.),

(3) oraz inne prawa, ustawy i przepisy (karno-sądownicze, gospodarczo-handlowe, zdrowotne itp.), które normowały codzienne życie narodu.

Jest oczywiste, że prawa etyczno-moralne z Dekalogiem na czele, które określały i wciąż określają właściwe relacje między Bogiem a człowiekiem oraz pomiędzy ludźmi, są na stałe przypisane do naszego ziemskiego świata. Obowiązywały one zarówno w okresie przedpotopowym, w czasach Izraela, jak i Wieku Ewangelii. Zachwył i radość Psalmisty, który napisał: **„Zakon Pana jest doskonały, pokrzepia duszę, Świadectwo Pana jest wierne, uczy prostaczka mądrości. Rozkazy Pana są**

słuszne, rozweselają serce, Przykazanie Pana jest jasne, oświeca oczy. Bojaźń Pana jest czysta, ostoi się na zawsze, Wyroki Pana są prawdziwe, a zarazem sprawiedliwe, Są bardziej pożądane niż złoto, nawet najszczęśliwsze, I słodsze niż miód, nawet najwyborniejszy. Również twój sługa oświecił się nimi, Wielka jest nagroda dla tych, którzy ich strzegą!” (Ps 19,8-12), jest tą samą radością, która przebija ze słów ap. Pawła, głoszącego: *„Tak więc zakon jest święty, i przykazanie jest święte, i sprawiedliwe, i dobre!”* (Rz 7,12)!

W tym miejscu trzeba dodać jedną niezwykle istotną informację, a mianowicie, że funkcją etyczno-moralnych praw Zakonu – zarówno w Starym, jak i w Nowym Przymierzu – było pouczanie o sprawiedliwości i wykazywanie grzechu, natomiast nie przewidziano dla nich nigdy funkcji usprawiedliwiania (oczyszczania) z grzechu: *„Dlatego z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwiony przed nim żaden człowiek, gdyż przez zakon jest poznanie grzechu”* (Rz 3,20); *„Cóż więc powiemy? Że zakon to grzech? Przenigdy! Przecież nie poznałbym grzechu, gdyby nie zakon; wszak i pożądliwości nie wiedziałbym, gdyby zakon nie mówił: Nie pożądaj!”* (Rz 7,7).

Uniwersalne, etyczno-moralne prawa Zakonu Bożego

należy odróżniać od praw i przepisów ceremonialno-obrzędowych, które były istotą Starego Przymierza – starotestamentowym wyrazem Bożej łaski dla Izraela! Wszystkie one skupiały się przy ziemskiej świątyni, jako miejscu jednania się Izraelitów z Jahwe, zaś środkiem tego jednania była krew zwierząt ofiarnych i rozliczne rytuały, jakie sprawowali kapłani porządku lewickiego. Sprawą najistotniejszą w Starym Przymierzu była **krew zwierząt**, która to Przymierze pieczętowała: *„Dlatego i pierwsze przymierze nie zostało zapoczątkowane bez rozlewu krwi. Gdy bowiem Mojżesz ogłosił całemu ludowi wszystkie ustawy zakonu, wziął krew cielców i kozłów wraz z wodą, wełną szkarłatną i hizopem, i pokropił zarówno samą księgę, jak i cały lud. Mówiąc: **To jest krew przymierza, które Bóg dla was ustanowił. Podobnie też pokropił***

krwią przybytek i wszystkie naczynia przeznaczone do służby Bożej. A według zakonu niemal wszystko bywa oczyszczane krwią, i bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia” (Hbr 9,18-22).

Stare Przymierze trwało i ziemską ofiarnicza służba była sprawowana przez blisko półtora tysiąca lat. W całym tym okresie prawa etyczno-moralne pouczyły o sprawiedliwości i wykazywały winę grzesznika, jakby zmuszając go do szukania ratunku, który Izraelici znajdowali w rytuałach świątynnych sprawowanych przez kapłanów. Warto tutaj podkreślić, że pomiędzy pierwszą grupą praw Zakonu (prawa etyczno-moralne), a drugą grupą praw Zakonu (ustawy i przepisy obrzędowe), zachodziła doskonała współpraca!

Tak było kiedyś w *Starym*, i podobnie jest w *Nowym Przymierzu*. **Bo Prawo Boże nigdy nie stało, i teraz również nie stoi w opozycji do łaski, ale z nią współpracuje!** – Dekalog i pozostałe prawa określające etyczno-moralną postawę chrześcijanina, w przypadku uchybień wykazują grzech („Każdy, kto popełnia grzech, i zakon przestępuje, a grzech jest przestępstwem zakonu” – 1 Jana 3,4 BT), i odsyłają skruszonego winowajcę do oczyszczenia w krwi Jezusa Chrystusa („Dzieci moje, piszę wam to dlatego, żebyście nie grzeszyli. Jeśliby nawet kto zgrzeszył, mamy Rzecznika wobec Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy...” – 1 Jana 2,1.2 BT). Z kolei okazana grzesznikowi łaska, prowadzi szczerze dzieci Boże do przestrzegania Prawa Bożego, co jest dowodem znajomości Boga („Po tym zaś poznajemy, że Go znamy, jeżeli zachowujemy Jego przykazania. Kto mówi: <Znam Go>, a nie zachowuje Jego przykazań, ten jest kłamcą i nie ma w nim prawdy.” – 1 Jana 2,3.4 BT), i prawdziwej – a nie jedynie deklarowanej ustami – miłości do Niego i do bliźnich („Po tym poznajemy, że miłujemy dzieci Boże, gdy miłujemy Boga i wypełniamy Jego przykazania, albowiem miłość względem Boga polega na spełnianiu Jego przykazań, a przykazania Jego nie są ciężkie” – 1 Jana 5,2.3 BT).

Nowe Przymierze,

jakie Pan Bóg zawarł (najpierw z nawróconymi Izraelitami, a potem z ludźmi dobrej woli ze wszystkich narodów) w oparciu o Ofiarę Golgoty, nie opiera się na innym Prawie, lecz na tym samym, które znali Izraelici – odwiecznym Prawie Bożym (Ps 111,7.8; Jer 31,31-33; Hbr 10,12-18). **Natomiast różnica polega na tym, że jeśli w Starym Przymierzu Prawo było napisane na Kamiennych Tablicach, to w Nowym Przymierzu zostaje ono wpisane w serca prawdziwie wierzących, szczerych dzieci Bożych (czyt. Jer 31,31-33; por. Hbr 8,8-10; 10,16). Jest to jednak ten sam Zakon – to samo święte, doskonałe i niezmienne Prawo Boże (Rz 7,12)!**

Starotestamentowy naród wybrany cechowało – poza nielicznymi chlubnymi wyjątkami – legalistyczne podejście do Zakonu Bożego. Większość Izraelitów przestrzegała go zaledwie formalnie, według litery, którą zresztą starali się często w różny sposób obejść. Natomiast wierzący Nowego Przymierza – ludzie odrodzeni „z wody i z Ducha” (Jan 3,3-8), wielbiący Najwyższego „w duchu i w prawdzie” (Jan 4,23.24) – mają ten Zakon wpisany do serca. Naśladując Jezusa Chrystusa, szanują i zachowują Zakon Boży nie tylko z nakazu, lecz z głębokiej wewnętrznej potrzeby! A to wielka różnica, którą Pan Jezus Chrystus opisał m.in. w *Kazaniu na Górze* (Mt r.r. 5-7)! Sam Zbawiciel cenił, kochał i przestrzegał przykazania Boże; król Dawid w Psalmie czterdziestym wkłada w Jego usta oświadczenie: „[...] Oto przychodzę; w zwoju księgi napisano o mnie: **Pragnę czy nić wolę twoją, Boże mój, A zakon twój jest we wnętrzu moim.**” (w. 8.9)!

Jaka szkoda, że osoby piszące dla „Słowa Nadziei”, nie naśladują tej postawy Syna Bożego. A choć cytują klasyczne dla tego tematu wersety – Jer 31,31-34; Hbr 8,7-13; 10,16.17 – jakby nie byli w stanie zrozumieć ich podstawowego, bardzo przecież oczywistego przekazu. W konsekwencji, zamiast zachęcać swych braci i siostry, by pozwolili Panu Bogu wpisać Jego święte i niezmienne Prawo do swych serc (1 Jana 5,1-3),

starają się ich do tego zniechęcić. Takie działanie nie jest z Boga!

Osobnego omówienia

wymaga końcowe stwierdzenie przytoczonego w „Słowie Nadziei” fragmentu Listu do Hebrajczyków r. 8: **„Gdy mówi: Nowe, to uznał pierwsze za przedawnione; a to, co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zaniku”** (w. 13). Podstawowe pytanie: Co – w chwili nastania Nowego Przymierza – *przedawniło się, zestarzało, i w końcu zanikło?* A co trwa nadal, i wciąż obowiązuje naśladowców Jezusa Chrystusa?

– Jak wykazałem powyżej, z całą pewnością nie przeminęły święte i doskonałe przykazania Zakonu, które od zawsze określały i wciąż określają etyczno-moralną postawę ludu Bożego!

– Natomiast, wraz ze Starym Przymierzem, *zestarzał się, przedawnił i zanikł* cały starotestamentowy, obrzędowo-ceremonialny system usprawiedliwiania grzeszników, ze wszystkim, co do niego należało. W więc: przestał mieć jakiegokolwiek znaczenie dawny znak przynależności do narodu wybranego – obrzezka. Utraciła swe znaczenie ziemską świątynia i służba jej kapłanów oraz wszystkie symboliczne w swej wymowie elementy kultu, takie jak obrzędy, święta i ich liczne sabaty. Konsekwentnie do tego, **zanikły wszystkie prawa i przepisy** dotyczące ziemskiej świątyni – jej urządzenia i sprawowanej liturgii; wszystkie zasady i prawa dotyczące rekrutacji i służby kapłanów; wszystkie przepisy określające rodzaj, zastosowanie i sposób składania ofiar; wszystkie, symboliczne w swej wymowie święta wraz z przypisanymi do nich sabatami oraz nowie księżyca.

Zaistniałą zmianę dokumentuje wiele fragmentów Nowego Testamentu – zapowiedział ją Pan Jezus Chrystus (czytaj: Mt 23,38; Jan 4,19-24), a opisali ją Jego apostołowie (Rz 3,20-26; 1 Kor 7,19; Hbr 8,11-13; 10,1-4; 1 Ptr 1,18.19; 1

Jana 2,1.2). Poniżej dwa fragmenty Nowego Testamentu, które omawiają szczegółowo tę kwestię.

– Pierwszy, zapisany w Liście do Hebrajczyków rozdział siódmy wskazując na słabość i niewystarczalność starotestamentowego systemu kapłaństwa lewickiego – które nie było w stanie doprowadzić ludu do zbawienia – stwierdza, że **aby Jezus Chrystus mógł zostać naszym Arcykapłanem, a zarazem Ofiarą na zgåadzenie naszych grzechów, najpierw musiało zostać zmienione prawo Zakonu, dotyczące rekrutacji kapłanów:**

** „Gdyby zaś doskonałość była osiągnana przez kapłaństwo lewickie, a wszak w oparciu o nie otrzymał lud zakon, to jaka jeszcze była potrzeba ustanawiać innego kapłana według porządku Melchisedeka, zamiast pozostać przy porządku Aarona?*

Skoro bowiem zmienia się kapłaństwo, musi też nastąpić zmiana zakonu.

Bo ten, do którego odnosi się ta mowa, należał do innego plemienia, z którego nikt nie służył ołtarzowi. Wiadomo bowiem, że Pan nasz pochodził z plemienia Judy, o którym Mojżesz nic nie powiedział, co się tyczy kapłaństwa.

A staje się to jeszcze bardziej rzeczą oczywistą, jeśli na podobieństwo Melchisedeka powstaje inny kapłan, Który stał się nim nie według przepisów prawa, dotyczących cielesnego pochodzenia, ale według mocy niezniszczalnego życia. Bo świadectwo opiewa: Tyś kapłanem na wieki według porządku Melchisedeka.

A przeto poprzednie przykazanie zostaje usunięte z powodu jego słabości i nieużyteczności. Gdyż zakon nie przywiódł niczego do doskonałości, z drugiej zaś strony wzbudzona zostaje lepsza nadzieja, przez którą zbliżamy się do Boga.

A stało się to nie bez złożenia przysięgi. Tamci bowiem zostali kapłanami bez przysięgi. Natomiast Ten został nim na podstawie przysięgi Tego, Który do niego mówi: Przysiągł Pan i

nie pożałuje, Tyś kapłanem na wieki. – O ileż lepszego przymierza stał się Jezus poręczycielem!

Tamtych kapłanów było więcej, gdyż śmierć nie pozwalała im pozostawać w urzędzie. Ale Ten sprawuje kapłaństwo nieprzechodnie, ponieważ trwa na wieki. Dlatego może zbawić na zawsze tych, którzy przez niego przystępują do Boga, bo żyje zawsze, aby się wstawiać za nimi.

Takiego to przystało nam mieć arcykapłana, świętego, niewinnego, nieskalanego, odłączonego od grzeszników i wywyższonego nad niebiosy.

Który nie musi codziennie, jak inni arcykapłani, składać ofiar najpierw za własne grzechy, następnie za grzechy ludu; uczynił to bowiem raz na zawsze, gdy ofiarował samego siebie.

Albowiem zakon ustanawia arcykapłanami ludzi, którzy podlegają słabościom, lecz słowo przysięgi, która przyszła później niż zakon, ustanowiło Syna doskonałego na wieki. (w. 11-28).

– Już po uważnym przeczytaniu, a tym bardziej po dokładnej analizie powyższego fragmentu Pisma, dla każdego nieuprzedzonego umysłu staje się oczywiste, że mówi on o **zaniku znaczenia obrzędowych praw, ustaw i przepisów Zakonu**. Starotestamentowa ekonomia zbawienia oparta o kapłaństwo lewickie ustępuje miejsca rzeczywistemu odkupieniu i zbawieniu ludzi przez krew Jedynego Arcykapłana, Pana Jezusa Chrystusa! I zdumienie ogarnia na myśl, że komuś przyszło do głowy używać ten fragment dla podważania Dekalogu i Sabatu!

Drugi, podobny fragment, znajdujemy w tym samym Liście do Hebrajczyków, w rozdziale dziesiątym. Tutaj jego autor skupia się przede wszystkim na **zastępczych ofiarach zwierząt, jakie kapłani składali w ziemskiej świątyni zgodnie z Zakonem**, i wykazuje, że okazały się one zbyt słabe, by zgładzić grzechy. Były to ofiary i obrzędy symboliczne, i jako takie musiały

zaniknąć, a zostały zastąpione **jedynie zbawczą Ofiarą Golgoty:**

****** „Albowiem zakon, zawierając w sobie cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy, nie może w żadnym razie przez te same ofiary, nieprzerwanie składane rok w rok, przywieźć do doskonałości tych, którzy z nimi przychodzą.

Bo czyż nie zaprzestano by ich składać, gdyby ci, co je składają, nie mieli już żadnej świadomości grzechów, gdy raz zostali oczyszczeni? Przeciwnie, one właśnie przywodzą na pamięć grzechy co roku.

Jest bowiem rzeczą niemożliwą, aby krew cielców i kozłów mogła gładzić grzechy!

Toteż wchodząc na świat, mówi: Nie chciałeś ofiar krwawych i darów, aleś ciało dla mnie przysposobił; Nie upodobałeś sobie w całopaleniach i ofiarach za grzechy. Tedy rzekłem: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją, o Boże. Jak napisano o mnie w zwoju księgi.

Najpierw mówi: Nie chciałeś i nie upodobałeś sobie ofiar krwawych i darów, i całopaleń, i ofiar za grzechy, które przecież bywają składane według zakonu; Potem powiada: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją. – **Znosi więc pierwsze, aby ustanowić drugie;** Mocą tej woli jesteśmy uświęceni przez ofiarowanie ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze.

A każdy kapłan sprawuje codziennie swoją służbę, i składa wiele razy te same ofiary, które nie mogą w ogóle zgładzić grzechów;

Lecz gdy On złożył raz na zawsze jedna ofiarę za grzechy, usiadł po prawicy Bożej. Oczekując teraz, aż nieprzyjaciele jego położeni będą jako podnózek stóp jego. Albowiem jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, którzy są uświęceni.

Poświadcza nam to również Duch Święty; powiedziawszy bowiem:

Takie zaś jest przymierze, jakie zawrę z nimi po upływie owych dni, mówi Pan: Prawa moje włożę w ich serca i na umysłach ich wypiszę je, dodaje: A grzechów ich i ich nieprawości nie wspomnę więcej. Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam nie ma już ofiary za grzech.” (w. 1-18).

– Trudno o wyraźniejszy i bardziej dobitny przekaz! Werset dziewiąty stwierdza, że „**pierwsze**” –pierwsza wartość, którą posiadali Izraelici, a więc obrzędowe i zarazem symboliczne usprawiedliwienie w krwi zwierzęcych ofiar składanych zgodnie z Zakonem, zostało „**zniesione**” przez Pana i zastąpione „**drugim**” – drugą Wartością, czyli Ofiarą złożoną „**raz na zawsze**” przez Jezusa Chrystusa na Golgocie! To pierwsze, najważniejsze przesłanie tego wspaniałego fragmentu.

Ale jest w nim i drugie, niezmiernie ważne przesłanie. – To mianowicie, że wszystkim tym, którzy porzucili obrzędowo-liturgiczne prawa Zakonu i są uczestnikami Nowego Przymierza, Pan wkłada do serc Swoje święte i niezmienne Prawa, określające i kształtujące etykę i moralność Jego dzieci: „**Takie zaś jest przymierze, jakie zawrę z nimi po upływie owych dni, mówi Pan: Prawa moje włożę w ich serca i na umysłach ich wypiszę je**” (w. 16)!

Całe przeprowadzone powyżej studium jednoznacznie wykazuje, a ostatecznie słowa Pana Boga ostatecznie potwierdzają, że – wbrew opinii „Słowa Nadziei” – etyczno-moralne prawa Zakonu Bożego z Dekalogiem na czele, są normą życia dzieci Bożych w Nowym Przymierzu. Żadne z nich ani się nie **przedawniło**, ani nie **zestarzało**, ani nie nastąpił jego **zanik**! Przeciwnie, jak w każdym czasie, tak i w Wieku Ewangelii, są one „**święte, sprawiedliwe i dobre**” (Rz 7,12), a ich przestrzeganie jest dowodem znajomości Boga oraz miłości do Niego i do bliźnich (1 Jana 5,1-3). A posłuszeństwo Bożym przykazaniom, na równi z wiarą Jezusowa i wytrwałość świętych – jest cechą ludu Bożego w Czasie łaski (Obj 14,12; por. Obj 12,17)!

(c.d.n.)

